

Prognozy oddziaływań wychowawczych

25 października 2012

Na świat przychodzimy jako potencjalne istoty społeczne. Po urodzeniu i przez następnych kilka lat jesteśmy bezsilni i uzależnieni od innych osób. Dorosły człowiek potrafiący przeczytać ten tekst jest wynikiem procesu wychowania. Przed przystąpieniem do głębszych rozważań na temat wychowania, warto poświęcić trochę miejsca ogólnemu pojęciu wychowania. Można powiedzieć, że jest to jeden z najważniejszych procesów społecznych, ponieważ dotyczy każdego człowieka oraz towarzyszy mu od początku jego życia.

Można powiedzieć, że jest to jeden z najważniejszych procesów społecznych, ponieważ dotyczy każdego człowieka oraz towarzyszy mu od początku jego życia. W wielu definicjach podkreśla się również nieustanność wychowania poprzez nazwanie jej „przygotowywaniem i permanentnym przystosowywaniem ludzi – przez ich udział w kulturze oraz w działaniach grup i organizacji – do grania ról istotnych dla rozwoju tych grup, organizacji i społeczeństwa”.[1]

Wychowanie to świadome i celowe działanie pedagogiczne zmierzające do osiągnięcia względnie stałych skutków, zmian rozwojowych w osobowości wychowanka[2].

Warto również podkreślić, że wychowanie ma często charakter spontaniczny. Oznacza to, że procesy uspołeczniania jednostki zachodzą w drodze żywiołowego naśladowania, wychowywania lub też świadomych decyzji samowychowawczych, dokonują się zaś w drodze wzajemnego oddziaływania ludzi na siebie.

Należy zauważyć, że „procesy wychowania jednostki zachodzą – najogólniej określając – w drodze spontanicznego naśladownictwa, identyfikacji, wychowywania czy też świadomych, osobistych decyzji samowychowawczych, dokonują się

zaś dzięki interakcji z innymi ludźmi”.[3] Edukacja społeczna natomiast jest traktowana jako podukład wychowania. Leszek Sobkowiak ujmuje ją jako: „proces kształtowania różnorodnych form świadomości społecznej realizowany przez wyspecjalizowane instytucje w sposób planowy, racjonalny i systematyczny z uwzględnieniem zasad pedagogiki, zmierzający do utrwalenia tych wszystkich elementów, które są pożądane z punktu widzenia interesów owych instytucji”.[4]

Świat, w którym żyjemy, jest światem wartości. Można w nim wyróżnić wartości ekonomiczne, estetyczne, moralne, prawne, poznawcze i religijne. Wszystkie te wartości tworzą system określany mianem sieci wartości. Jeśli niektóre z nich są przez człowieka preferowane i szczególnie wysoko cenione, tworzy się wówczas hierarchia wartości. Wysokie miejsce zajmują w niej wartości szczególnie cenne i godne pożądania, które dana osoba bardzo chciałaby zrealizować. W sytuacji wyboru, w razie zaistnienia wartości alternatywnych, są wybierane te spośród nich, które zajmują wyższe miejsce w hierarchii. Filozofowie pragną w świat wartości wprowadzić pewien ład aksjologiczny, ale nie są niestety zgodni co do tego, w jaki sposób wartości sklasyfikować i zhierarchizować[5].

Wychowanie powinno się liczyć z osobą jako wartością, będąc kształtowaniem warunków do jej samorealizacji, do podporządkowania empirycznej rzeczywistości jednostek ich osobowym wartościom. Przedmiotem oddziaływań wychowawczych nie powinna być osobowość, ale tylko strumień zachowań i przeżyć jednostki, strumień jej świadomej aktywności. Samoistna wartość procesu wychowawczego polegałaby na nasyceniu go czynnościami, które przebiegałyby według własnej, wewnętrznej konsekwencji, nie zakłóconej narzuconymi z zewnątrz przez innych ludzi inicjatywami, zadaniami czy wymaganiami. Kierowanie takim procesem powinno mieć zatem formę partnerskiego wspomagania się osób szukających właściwego kierunku swej aktywności życiowej.

Narzucanie systemu wartości swym wychowankom – niezależnie od tego, czy są to wartości własne wychowawcy, przez niego ustalone bądź odkryte, czy otrzymane „z góry”, tzn. od innych ludzi – jest równoznaczne z rezygnacją z dialogu z nimi, z dialogu o tym, co najważniejsze w życiu. Kiedy wychowanek staje wobec problemu swojego istnienia i jego umysł zaczyna wysilać się, by ten problem określić i dostrzec hipotetycznie choćby drogi jego rozwiązywania, zjawia się wychowawca i albo pomaga mu w kontynuowaniu tego wysiłku, albo podaje mu gotową odpowiedź. Jeśli robi to drugie, jeśli nie podejmuje dialogu, to zahamowuje w wychowanku pracę umysłu, zawiesza jego wolę[6].

Jednym z podstawowych (jeśli nie najważniejszym) pytaniem, jakie powinien postawić sobie każdy wychowawca, a jednocześnie wszyscy twórcy całościowych systemów wychowawczych, jest pytanie: na kogo chcę wychować dziecko? Przy czym nie chodzi tu tylko o odpowiedź typu funkcjonalnego, czyli do jakich zadań będzie powołany, czym się będzie zajmował, jaki określony zawód czy typ działania w społeczeństwie powinien podjąć w przyszłości. Jest to bowiem nade wszystko pytanie o samą koncepcję człowieka, o istotę człowieczeństwa (bycia człowiekiem). Każdy system wychowawczy i każde konkretne oddziaływanie wychowawcze będzie ułomne, a niekiedy wprost szkodliwe, jeśli nie odniesie się do tego fundamentalnego problemu wychowawczego.

[1] Szczepański J., Elementarne pojęcia socjologii, PWN, Warszawa 1972, s. 93-94.

[2] Okoń W., Nowy słownik pedagogiczny, PWN, Warszawa 1998, s. 319.

[3] Turowski J., Socjologia. Małe struktury społeczne, TNKUL, Lublin 1993, s. 40-41.

[4] Sobkowiak L., Świadomość i socjalizacja polityczna. [w]:

Jabłoński A.W., Sobkowiak L. (red.), Studia z teorii polityki, t. I, Wydaw. Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1998, s. 161.

[5] Por. Kwieciński Z. Śliwierski B. (red.), Pedagogika. T.I., PWN, Warszawa 2003, s. 26-28.

[6] Ruciński S., Wychowanie jako wprowadzanie w życie wartościowe, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 1981, s. 83.

Jeśli potrzebujesz pomocy w pisaniu nowej pracy z pedagogiki, to polecamy serwis [pisanie prac z pedagogiki](#) - fachowa pomoc w pisaniu prac.